Józef Matwies
ul. Baczyńskiego 1C/5
81- 597 Gdynia
Członek Polskiego Związku Działkowców
w ROD im. kmdr ppor. Jana Grudzińskiego
w Gdyni

Gdynia dn. 09.06.2012r.

Trybunał Konstytucyjny
Al. Szucha 12 a
00-918 Warszawa

Szanowni Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego!

W związku z wyznaczeniem terminu rozprawy na dzień 28 czerwca 2012 roku zwracam się do Was z prośbą i apelem o uszanowanie woli, takich jak ja, polskich działkowców piszących od ponad dwóch lat w obronie naszej dobrej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 8 lipca 2005 roku.
W żaden logicznie uzasadniony sposób nie potrafię zrozumieć powodów zaskarżenia naszej ustawy.
Czyżby w 2005 roku obowiązywała inna Konstytucja a w 2010 roku, roku zaskarżenia zapisów obowiązywała inna?
Przecież jest to ta sama Konstytucja RP!
Wobec tego jak to jest możliwym, aby zapisy naszej ustawy były w 2005 roku zgodne z Konstytucją RP, a w 2010 roku były nagle niezgodne?
Z wiedzy przez nas działkowców posiadanej wynika, że wnioskodawca w 2005 roku ani jednym słowem sprzeciwu nie odniósł się do zapisów tej ustawy. I nagle w 2010 roku doznał swoistego olśnienia.
Jestem jednym z 353 członków Polskiego Związku Działkowców użytkujących bezpłatnie działkę w moim Rodzinnym Ogrodzie Działkowym im. kmdr ppor. Jana Grudzińskiego w Gdyni. Ogród mój został utworzony w 1962 roku na obrzeżach mojego miasta Gdynia, wówczas w znacznej odległości od centrum.
Dla członków założycieli naszego ogrodu i dla nas obecnych użytkowników, mieszkańców wielkomiejskich bloków działki były i są miejscem relaksu na łonie natury, z dala od smogu. Proszę również nie zapominać, że działka to także miejsce integracji pokoleń działkowców oraz możliwość uprawiania na własne potrzeby zdrowej żywności, nie mówiąc o ratowaniu często bardzo skromnych budżetów rodzinnych.
Działki, w takim jak mój ogród, to także zielone płuca miasta, bez kosztowo oddające przyrodzie i społeczeństwu tak potrzebny do życia tlen, to miejsce gdzie członkowie lokalnej społeczności użytkują te małe płachetka ziemi.

Dzisiejsze działki w naszych ogrodach przekształciliśmy własnymi i Związku środkami finansowymi w zielone oazy, przekształciliśmy otrzymane zdegradowane tereny, przez nikogo wówczas niechcianymi.
Dzisiaj te tereny wszelkimi sposobami i metodami chce się nam odebrać, po to tylko by w ich miejsce powstały kolejne zamknięte, ekskluzywne osiedla mieszkaniowe czy też wszech obecne centra handlowe. Chce się nam odebrać na pożytek niewielu, lecz za to kosztem bardzo wielu!
Apeluję do Was Szanowni Sędziowie zostawcie ogrody nam działkowcom i naszej społecznej, pozarządowej organizacji Polskiemu Związkowi Działkowców. Nie pozwólcie zniweczyć dorobku wielu pokoleń działkowców i ich rodzin.
Mój niniejszy list, także drogą elektroniczną, przesyłam również do wiadomości:
- Prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego,
- Prezesa OZ PZD w Gdańsku Czesława Smoczyńskiego.

Z działkowym pozdrowieniem

Józef Matwies